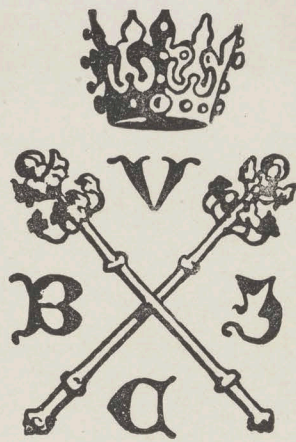


kat komo



915239-
-915240

Mag. St. Dr. III



915239-
-915240 III
Mag. St. Dr.

5000

ZYCIE NIESMIERTELNE
JASNIE WIELMOZNEGO JMCI PANA
J O Z E F A
SIEMIENSKIEGO
KASZTELANA LWOWSKIEGO

Lubo pospolitey przemiiającego stworzenia podpadające
doczesności.

Przecież

Dla Cnot przykładnych przed Niebem nieukryte.

Dla sławy dobrych uczynków przed ludźmi iawne.

Dla znacznych Pańskich w Oyczyźnie zasług, przed światem
Polskim y postronnym nieutaione.

Podczas trzydniowego Pogrzebu w Kościele Wszeńskim WW. OO.
Reformatow Załobną Kaznodzieyską dnia pierwszego mową,
wszystkim

O B J A W I O N E.

Dla folgi zaś umartwionego serca, y umnieyszenia żalu

JASNIE WIELMOZNEY JMCI PANI

MARYANNIE

z MNISZKOW

SIEMIENSKIEY,

KASZTELANOWY LWOWSKIEY

O F I A R O W A N E.

Przez X. PIOTRA KARWOSIECKIEGO, Nauk y Świętey
Teologii Doktora, Konwentu Kustodyalnego Lwowskiego pod Ty-
tułem S. Krzyża, WW. OO. Franciszkanow Gwardyana.

Roku, ktorego nam na wieki przez grzech umorzonym, CHRYSZTUS Naydroższą
Męką swoją, błogosławione końca nieznaiące życie przywrócił 1761.

Dnia pierwszego Czerwca.



W L W O W I E

W Drukarni I. K. M. y Bractwa Świętey TROJCY.

NA OYCZYSTY ZASZCZYT.
IASNIE WIELMOŻNYCH
Z BUZENINA
MNISZKOW.



I.
Ze z śmierci SIEMIENSKIEGO żal się w sercu mnoży
MARYANNY, Herbowney błądź znaczy Roży.
Bo trudno Jey nie płakać, gdy połowę serca
Jey biorąc Przyjaciela śmierć kraje morderca.

II.
Pospoliciey czerwonosć Roży się należy.
A MNISZKOW ROZA z białey szczyci się odzieży
Bo MNISZKOWIE łezzerotą, służą Prawu, Wierze,
Dla tego niewinności Herb, znak na się bierze.

III.
Świat tylko cztery części ziemi w sobie liczy
Pęciolistkową Rozę Dom MNISZKOW dziedziczy.
Znać dając, że świat mały na chwalenie cnoty.
Domu tego, lecz Niebo ma wielbić przymioty.

915239 - 915240

III

Bibl. Jag.

8. 2. 1987. K. 63/44(44)



DO IASNIE WIELMOZNEY IMCI PANI
MARYANNY z MNISZKOW
SIEMIENSKIEY
KASZTELANOWY LWOWSKIEY



A utalenie rozrzewnionej zalem żrzenice, ij
na ukoczenie serzacej się w sercu ranij, zadaney
przez śmierć S P. Iasnie Wielmo-
żnego IOZEF A SIEMIENSKIEGO Ka-
sztelana Lwowskiego, nic przyzwoitszego ij
zgodnieyszego mójm zdaniem dać Ci się nie
może Iasnie Wielmożna z MNISZKOW
SIEMIENSKA Kasztelanowa Lwowska
nad życie Tegoż samego, najwiadomsem Tobie ozdobione cnota-
mi; nad to życie, które tak było na ziemi przepędzone, że wieczno
szczęśliwego żywota nieochybnym zdawato się bydz zadatkem; nad
to życie, przez które, aby się w niebieskiej mieścić Ojczyźnie, wiel-
ką była pomocą; nad to życie, które nie sobie, nie fortunie, nie
zdradliwej doczesności, lecz B O G U na chwałę, Ojczyźnie na
podporę poświęcił; nic Ci (smiem mówić) sprawiedliwszego
ofiarować nie należy na też usmierzenie, nad pamięć na I.
W. I O Z E F A życie, które go wieczney dziedzicem uczy-
niło krainij. Tak albowiem doczesne w wieczne zamienił mieszka-
nie, że ku Tobie poprzyjęzonej nie odmienił miłości; ij owsem wię-
kszą teraz powinien, Twoją ku sobie co raz bardziej poznając przy-
chylność, z której to ku Niemu szczerze przywiązaney żyyczliwo-
ści, nie skąpą ręką sypieś ratmużnij, nie zatnieś boynego udziele-
nia fortunnych dochodow, szczegulnie tylko dla tego, iż sobie usilnie
życzysz, aby przez Ofiary Ciata ij Krwie Pańskiej był prędzej
swojemu zaleconij Stworcij, szcudrobliwie płacisz ubogim Modli-
twy, aby serdecznemi Nieba przerażając głosami, łatwiejśij przed
Majestat B O G A, ukochanemu niegdjś Mężowi Twiemu utorowali
gościniec. Nie wspominał Twoich własnych modlitw ij wzdycha-
nia

nia, ktoremi, abij był prędziej przyjęty S. P. I. W. IOZEF. Kotaczę do Nieba; czyliż tedij nie słusniej teraz ku Tobie szczerą bydz obowiązany powinien wdzięcznością, Twoią? dla siebie arcyłudzka, ij przykładną uważając dobroczynność. Y czegoż żalem się martwić, gdy ij z doskonałych cnot własnych, y z Twego tak starownego ij pobożnego zalecenia, w BOGU nadzieia w błogostawionej stanął wieczności. Czas iuż za tym, aby powieki gorzkiego płaczu przestaliy toczyć powodzi, czas, abij we łzach nie tonęty żrzenie, nie tak bowiem I. W. IOZEF SIEMIENSKI Kasztelan Lwowski, Mąż Twój nayukochańsij umarł, abij był boleści przyczyną. Za należytą tedij rzecz sądzę, tę Ci I. W. Pani y Dobrodzieyko uczynić perswazyą, ij to powtorzyć, co niegdys w Pismie S. (a) radził Dawid płaczącemu ludowi Izraelskiemu Abnera, iż nie tak umarł, iako złego życia ludzie umierać zwykli; zwłascza stawiając Ci przed oczyma życie, z ktorego bezpiecznie wnieść możesz, że nie umarł, ale jest tylko oddalonym od Ciebie, ponieważ w BOGU nieśmiertelnie żyje. W iżc iuż słusnie ij to powtorzę, iż Ci sprawiedliwe życie nieśmiertelnej godne pamięci, I. W. IOZEF SIEMIENSKIEGO Kasztelana Lwowskiego, na pokromienie żalów oddaę, tużąc; że totej będzie wagi, iż iątrzące się do tych czas z nieznośną w sercu boleścią ukoj raniy, o duszy tylko lego mezgluzowaną zostawiając pamięć. Niechże Cię iuż odtąd żadna nie trwoży dolegliwość, niech Ci požądane pomysłnie sprzyiają w setne lata czasij, niech BOG najskuteczniejszy Pocięsyciel przy czerstwym w długie wieki zdrowiu, całe życie Twoje naydoskonalszymi napelnia pociechami. Tego przy codziennych modlitwach niegodnych życzij

Iaśnie Wielmożney Pani, y Nayosobliwszey Dobrodzieyce

Nayniższy sluga.

X. PIOTR KARWOSIECKI Gwardyan Lwowski.
Franciszkan.

[a] 2. Reg: Cap. 3.



*Perrexit ergo Ioseph post Fratres suos. Gen. 37. v. 17.
Ingredieris in abundantia sepulchrum, sicut infertur acervus
tritici in tempore suo. Iob 5. v. 26.*



Ako się nic złego P.G. nie znawduie pod Słońcem, ktoreby na dobre kiedykolwiek wyniść nie miało, tak nic dobrego nie wyndzie się, ktoreby na dolegaiące uciemżenia, na przenikaiące sztylety, na przykre ugryzki nie trafiło. Ktoby się naliczył, iak wiele razy stęknie pod młotem złotniczym drogi dyament, a nie iasnieiesz po tak ciężkich obrotach w Xiążących Mitrach? w Krolewskich Koronach? w Papieżkich Tryregiach? Nasmaży się w wnętrzościach ziemi słonecznym przenikniony promieniem złoty kruszec, rzemieśniczego nieuchybi kowadła, przed ognistemi nieukryie się pożarami, nie nabierasz ztąd wyśokiego szacunku y wagi? Naprzykrza się z wiosny urażliwa pokrzywa, y inny chwast podły wzrastaiącey w ogrodowey kwaterze lilii, ale ta wytrzymawszy te natarczywe gwałty, dorosszy przyrodzoney pory, y wzrostem y zapachem, nad wszelkim gorwie kwiatem. Y to to iest dobro z przypadkowego wynikaiące złego; obaczmy tego dobra koniec. Lada burza, lada nawałność, skrócić głowę lilii potrafi, iesienny przymrozek całą iey zwarzy ozdobę. Złoto szacowne odniesie wagi swoiey uszczerbek, ieżeli tylko podłe drobiazgi, a nie Monarchow Głowy, lub też Święte Kosciółow Boskich Ostarze zdobić y zaszczycać będzie. Drogie dyamenty trafia się rozumiem nie raz, iz z Koronami w kąć zarzucone, y prochem przykurzone, w własney gasnąć muszą iasności. To z podobieństwa tylko założona wynika prawda, wyraźniejszy ma dowod w Starozakonnym Patryarsze Iozefie. Czyliż poślednie dla Iozefa dobro, bydź u Iakoba Oyca nad innych

B

Braci

KAZANIE

2
 Braci ukochanym? *Israël autem diligebat Ioseph, super omnes Filios suos.* [a] wszystkich wybornieyszym przechodzić stroiem? *Fecitq̃ ei tunicam polymitam.* (b) Pięknę to wcale dla Iozefa szczęście, ale bogday mu się o nim nie śniło, albowiem na ostatni ucisk wyszło Iozefowi Oycowskie kochanie. Wy syła Iakob Iozefa za Bracią w pole, by wyrozumiawszy ich powodzenie, Oycu go doniósł. *Vade, & vide, si cuncta prospera sint, erga Fratres tuos & pecora.* (c) Idzie posłuszny Iozef, *Perrexit ergo Ioseph &c.* ale nie doszedłszy, na zawisnych napada Braci, nie o życzliwym powitaniu, ale o zgubie Iego zamysłających. *Ecce somniator venit, venite occidamus eum.* (d) Iakoż co uknowała chodząc za owcami zdziczała zazdrość, tegoby była y dokazała, gdyby nieinne nastąpiły Boskie wyroki, za zdrową Rubena radą wykonane, iż kochanego Iozefa w suchą tylko wrzucili studnią. *Miserunt eum in cisternam veterem, quæ non habebat aquam,* [e] a potym za namową Iudy Izmaelitom do Egiptu przedali, *vendiderunt eum Ismâelitis viginti argenteis.* [f] udawszy przed Oycem, iż go dzika porzariła beitya. Uważymysz na iakie złę Iozefowi wyszło, Oycowskie miłości dobro, ale y to miarkuymy, iak te złę aż do końca Iozefowego życia w pomyslnę wygurowało dobro. Zwyczajny to iest dobrotliwego BOGA naszego postępek, że gdy kogo do chwały doczesney lub wieczney wynieść zamysła, pierwey go martwi, poniza, a dopiero podwyższa. *Humiliat, & subleuat.* Był od Braci nie tylko [iako się mowiło] umartwiony Iozef, ale nad to y w Egiptie, lubo żadnym nie przekonanym prawem do więzienia wtrącony. Lecz że nie masz złęgo, ktoreby na dobre nie wyszło, osobliwie onym Iozefom, którzy bez BOGA tchnąć nie umieją, prędko wyprowadzony z więzienia, więcey u Faraona Egypskiego Monarchy, iak niegdys u Iakoba Oycę znalazł względu y łaski, zostawszy Rządca całego Egiptu, y naywyżey po Krolu godności Iedynowładcą *Uno tantum Regni Solio te precedam.* (g) Co niegdys P. G. według Historji Pisma S. z Starozakonnym stało się Iozefem, to prawie wszystko w niedawnym czasie ziściło się na S. P. **Iaśnie Wielmożnym IOZEFIE SIEMIENSKIM** *Kasztelanie Lwowskim.* Nigdy ia nie wątpię, iż świętszy Iakob Ociec Niebieski BOG, ktorychkolwiek do śmiertelnego życia, aby się na świat rodzili przeznaczył, wielce ukochał. *Quoniam DEUS prior dilexit nos.* (h) Nie wątpię iż ten Pan nieskończonego miło.

[a] Gen. 37. v. 3. [b] Ibidem. [c] Ibidem v. 14. [d] Ibid. v. 20. & 21. [e] Ibid. v. 24. [f] Ibid. v. 28. [g] Gen. 41. v. 40. [h] Joan. 4. v. 19.

POGRZEBOWE

3

miłosierdzia, który dla wszystkich pokrajał sukienki łask y Dobrodzieystw swoich, z nich w iednę ustroił. I. W. IOZEFA y wysłał za Bracią na dolinę świata tego, a to, zeby się przypatrzył, co się z niemi dzieie, y iak im się powodzi. Poszedł do wypełnienia posłuszeństwa Stworcy swoiemu obowiązany I. W. IOZEF. *Perrexit ergo Ioseph post Fratres suos.* Ach! IOZEFIE [prawda, że ta była wola Boska] miarkować się było [po ludzku rzekę] dokąd czyniłeś zapędy. Bracia Twoi, byli świat, ciało, y chuci iego, pewien jestem, iż w nich nic dobrego nie obaczyłeś, iakież o nich naywyższemu Wszech rzeczy Oycu dać miałeś uwiadomienie? Iezeliś nie poszedł za powabami świata, y za łudzającemi ponętami iego, gotowego pewnie miałeś z niego nieprzyiaciela. Iezeliś się opierał gwałtownie ciału y namiętnościom iego, tedy go za oczywistego uznać musiałeś przeciwnika. W samey rzeczy, ledwie się tak nie stało z ukochanym Przedwiecznego Oycy przysposobionym synem I. W. IOZEFEM. Bogdy w zyciu swoim przykładnym, ani obłudnego świata, ani omylnemi pozorami ludzi łudzającego ciała, [mając wzgląd na Oycowską Stworcy swiego miłość] uwieść się nie dał, zdradliwi Bracia usilniey rozumiem, na wieczną iego zgubę zmawiali się, ale gdy zamysłow [iako mam w BOGU nadzieję] wykonać nie mogli, przynajmniej go do grobowey wpuścić studni usadzili się, y gorzey, niz Izmaelitom, bo nieubłaganey wyrokow Boskich Exekutor-ki śmierci w moc oddać, y na łup wydać sprzyśleli się. Ach! zbyt kująca zawziętości, y w czymże ci tak przykro I. W. *Kastelan* przewinił? nierychle P. G. odemnie pytanie, prędsza za śmiercią odpowiedź, na codziennym doświadczeniu gruntująca się nawet, procz następującego Poety wyrażenia:

Humanum in terris nihil est, quod non sit humandum,

Avolat hinc animus, cetera sorbet humus.

Przecież lubo umarł I. W. IOZEF SIEMIENSKI *Kastelan Lwowski* dla tego, iż był człowiekiem, iednakże za rzecz sprawiedliwą sędziemy wszyscy, iż to jest nie pospolita krzywda, na tak dobrego, lat sędziwych nie dochodzącego porywać się Pana. A że to iuż nieodwołana, należałoby przynajmniej znaczną ztąd uważać stratę I. W. Familii. Należałoby żal nieznośny wyrażać, nie tylko zkolligaconym prześwietnym Imionom, ale y wszystkim temu Panu za iego dobroczynne łaski obowiązany. Należałoby tak zacnego Senatorsa, nie w suchych grobowych grzebać popiołach, ale we łzach, od dobrze życzących z rzetelnego żalu obficie wytoczonych, *Jacrymis*

tumulabere nostris. Działo się to, dziecie, y działoby się P. G. ale ze z drugiey strony żal serdeczny koi pociecha, którą z wielu poważnych wnosimy nauki, a osobliwie z Auderyusza Poety.

*Non obitus flendus, sequitur quem vita perennis,
Vivus enim semper, qui bene vixit erit.*

Zaczynam chociaż I. W. IOZEF SIEMIENSKI *Kasztelan Lwowski* konieczności doczesnego życia podlega, Pańskie przecież akcye, doskonałości Chrześciańskie, życie mu dają nieśmiertelne. Lubo krotki wiek życia Iego prędko się skończył, jednakże sława y pochwała zaleconych Iego przymiotow, przed Bogiem y przed ludźmi jest nieskończona. *Brevis vita cursus gloriae sempiternus.* Ktoby się z nas P. G. tak przykrego rozładku znalazł. aby I. W. *Kasztelanowi* zazdrościł dłuższego na świecie życia, ale też ktoby nie uznał za rzecz pomysloną y szczęśliwą, iż te życie pełne utrapienia y dolegliwości, w lepsze, w zbawiennieysze, w nieskończone zamienił. *Dignus fuit longiori vitâ. ni dignus fuisset aeternâ.* A za tym lubo w studnią grobową wrzucony I. W. IOZEF iuz się światłości widzieć nie zdaie, przeciesz to omylne posądzenie. Bo słuchamy, co o Mężu sprawiedliwym mowi Pacyent Pański, y iaką mu czyni otuchę. *Ingredieris in abundantia sepulchrum, sicut infertur acervus tritici in tempore suo.* A iako uczony Du Hamel objaśnia: *Ingredieris dives, & plenus dierum sepulchrum.* Wniydziesz w pełności cnot, y chwały, y dni, do grobu, iako bywa napełniony brog w czasach swoich. A zatym I. W. IOZEF SIEMIENSKI *Kasztelan Lwowski*, lubo jest złożony w śmiertelnym grobie, jednakże doskonałemi przed Bogiem cnotami, sławą przed ludźmi, zasługami przed Polskim y postronnym światem żyje nieśmiertelnie. Objasnić te trzy części ninieyszego Kazania zechcę, BOGU we trzech Osobach nierozdzielnemu, nieśmiertelnemu, na nieustającą chwałę. *Regi saeculorum immortalis honor & gloria in saecula.* Za Twoią pomocą życie śmierci nie obawiające się, śmiertelnych czyniąca nieśmiertelnemi, zdaniem Ambrożego S. *Vita mortem non timens, mortales constituens immortales.* Niepokalanie poczęta Panno, y przedziwna BOGA moiego Matko.

Propozycya.

CZĘŚĆ PIERWSZA



łędzy różnym SS. Doktorow zdaniem, rzetelnieyszego nie miałbym nad te Bernarda S. *Nascimur morituri,*

quia

POGRZEBOWE

quia prius morimur nascituri. (i) Przez co następujące sądziłbym wyrażenia: iż pierwej człowiek na śmierć swoją pogląda, nizeli światu daie się widzieć człowiekiem; pierwej śmierć zazdrośna ostrzy na kark Iego Tyrańską kosę, nizeli go Macierzyńskie pierśi karmić zaczyna; pierwej sam sobie w grobowych cieniach ściele łożo, nim w niemowlęcey kolebce smaczno zasypiać myśli; pierwej mowę śmierć okrutna przecina mu nitkę życia, nizeli rozwinie śmiertelności osnowę. Podpisuje się na to Starożytny Tertulian mówiąc: *Mutuum debitum est inter se, natiuitati cum mortalitate.* (k) Wzajemny dług mają między sobą narodzenie się na świat, y pożegnanie z światem. Iabym z Bernardem S. powtórzył, iż zobopolnie należą do siebie poczęcie się w żywocie Macierzyńskim, y w śmiertelnym grobie położenie, albo raczey iż każdy człowiek przewidziany w dekretach Boskich, aby się na świat rodził, nim się związał w żywocie Matki, iuż go dług śmierci czekał, aby go wypłacił, y to raz tylko według woli samego BOGA przez Pawła S. wyrażoney: *Statutum est hominibus semel mori.* (l) Alubo to prawda, że BOG Wszechmogący, mógłby ulomnemu człowiekowi pozwolić lat nieśmiertelnych przeciągu, iednakże będąc w sądach swoich nieodmienny, z tego go obowiązku nie spuszcza. *Statutum &c.* Ach Nieba! przecieżby choć ludzie znaczniejszych doskonałości, zacniejszych zasług, wyższych godności, tę łaskę u Świętszego Asswera BOGA mieć powinni, którą miała u swego Ester. [m] *Non pro te, sed pro omnibus hac lex constituta est.* W co się obroci długiemu laty zgromadzana fortuna? w co poydą z azardem życia wykonane czyny? gdzie się podzieją urzędy, honory, głębokiego uszanowania wyciągające? co będzie za korzyść z Najjaśniejszych, Jaśnie Oświeconych, I. Wielmożnych, Wielmożnych Domów zpowinowacenia y związku? z przywiązanego szacownych przyjaciół wzajemnego życzenia? kiedy nieodmiennie wszyscy umierać muszą? *Statutum.* Nic słuszniejszego, iak żeby same wzgardzoney prostoty gunie, śmiertelnym przypadają pyłem, żeby same pomniejszye świata światła gassy, żeby tylko małe wysychały strumyki, ale prozne pragnienia, wszyscy raz się rodząc, raz umierać musimy. *Statutum.*

Mors rapit hinc omnes, nullo discrimine, doctos

Atq; rudes, plebem, conspicuosq; Viros.

W tym tylko BOGA naszego wydaie się dobroć, iż lubo

C

wszy-

[i] Bernard: in Psalmos. [k] Libr. de Carne Chr. [l] ad Hebr. 9. v. 27.

[m] Eccl. 15.

wszystkich raz dekretem śmierci obowiązał, w każdego jednak woli sposob śmierci zostawił, iako wyraża *Cornelius Gallus. Omnibus eadem est lethi via, non tamen unus est vitae cunctis exitus, atq; modus.* Nie mówię, ia tu o przypadkowych sposobach śmierci w sensie Fizycznym, ale w sensie moralnym. Opisał tę śmierć Ukoronowany Prorok, ale nie jednakowo. Raz bowiem mówi: *Mors peccatorum pessima.* (n) śmierć grzeszników najszkaradniejsza. Drugi raz sądzi, iż śmierć jest droga, przed Niebem nieoszacowana, SS. Sług Boskich w obliczu Pańskim. *Pretiosa in conspectu Domini mors Sanctorum ejus.* (o) Iuż tedy nie wątpimy, iż wszyscy umierać mamy, ale ktoż zgadnie prosię, iezeli z pod śmierci kofy rownie wszyscy dogumna Niebieskiego Gospodarza zagarnieni będziemy? wielu znajdzie się takich, ktorych iako chwast zaraźliwy wyrwą, y na ogień rzuca. Wszyscy w proch śmiertelny mamy się obrocić. *Memento homo, quia pulvis es, & in pulverem reverteris,* ale iednych prochem nieszczęśliwa wieczność, drugich błogosławiona mierzyć będzie. Wszyscy, ktorzykolwiek śmiertelnego życia łodkę zapuścili na morze świata tego, o grobowiec rozbić się muszą, ale nie wszyscy do brzegu pomyslnego wypłyną, y trafią, tonie bowiem wielu w przepaści nieszczęśliwey wieczności, ktoby tey prawdzie nie chciał wierzyć, samemu Prawodawcy nie dowierzałby BOGU, który złych Adama Potomków w potopie zagubił, sprawiedliwego zaś Noego, w samych zguby burzach, przy życiu zachował. Wyrozumiał tę śmierci ludzkiej odmiannosc S. Atanazy, mowiący: *Qui bona egerunt, ibunt in vitam aeternam, qui verò mala, in ignem aeternum.* A to na fundamencie słow Chrystusowych, ktore czytamy, (p) *Ibunt hi in supplicium aeternum, Iusti autem in vitam aeternam.* Iakoby mówił: ktorzykolwiek w krotko przemiłującym przeciągu życia, drogą cnót SS. z zwyklemi Katolików prawdziwych zwyczajami, y obyczajami złączoną, postępowali, ci trafią do mety nieskończonogo życia, ale ci, ktorzy się zapędzili manowcami nieprawości, żyć także będą bez końca, to prawda, ale nieszczęśliwie; bo luboby zyc chcieli, z wyrokow iednak Boskich odmianie niepodległych, złym za złe płacących umrą w łasce BOGA na wieki. Lubo tedy nie ieden między nami śmierć skutek przynosi, iednak że sprawiedliwym nie szkodzi, y owszem staie im się początkiem błogosławioney nagrody; co y pobożny wyraża Poeta.

Cuncta bonis profunt, quos & mors ipsa beatos

Efficit, ut sumant praemia principium.

Te, y tym podobne pominąwszy prawdy, bierze mię ciekawosc

kawość pytać się, iezeli *I. W. IOZEF SIEMIENSKI* *Kastelan Lwowski* zycie, albo umarł? Ogdybyć żył! [mowię o śmierci względem rozłączenia się ciała z Duszą] iakby była przy zdrowych radach, przy poważnych zdaniach Iego szczęśliwa Prześwietna Ziemia Lwowska, wiele bardzo na Iego polegająca opiece, tak co do rzetelnego Iey przy prawach utrzymania, iako co do zaszczytu, iż się tak godnym Mężem y Senatorem chlubiła, ktorego zasługom wyrownac rzadki potrafi. Iakby wielu za szacownym *I. W. Kastelana* idąc przykładem, przyuczało się do hojności na ubogich, do sprawiedliwej nagrody dla wysłużonych, do miłosierdzia dla podupadłych. Sprawily wyroki Boskie, że umarł *I. W. IOZEF*, że dług śmierci wszystkim rodzącym się przyzwoity wypłacił. *Cui nasci contigit, restat mori.* Mam iednak pewną nadzieję, iż trafił do tey błogosławioney mety, ktora iest zadatkiem nieskończonego życia, y ktorey wszystkim śmiertelnym BOG nieograniczonego miłosierdzia życzy. *Deus omnes homines vult salvos fieri. (q)* Wszakże wiecie *P. G.* śmierć Świętą, dobrą, śmierć do wiecznego życia otwierającą drogę, o czym y Bernard S. uwiadomienie daie: *Pretiosam mortem aliquando facit vita. (r)* Życie dobre, życie sprawiedliwe, życie według Przykazań Boskich przepędzone, oczywistym iest znakiem życia szczęśliwego z Bogiem, tegoż iest zdania y Augustyn S. *Mala mors putanda non est, quam bona vita precesserit. (s)* żadnego o złey śmierci porozumienia mieć nie trzeba, gdzie dobre życie poprzedzało. Mowcie, ktorzy wiadomi iestecie o zyciu *I. W. IOZEF A SIEMIENSKIEGO Kastelana Lwowskiego*, ia bez podchlebstwa co wiem to wyrażę.

Trzy najszczegulnieysze cnoty złożonego w grobowych cieniach człowieka nieśmiertelnym y wiecznie żyjącym w oczach Boskich stawiają. *Wiara* dobrymi uczynkami iak ciało duszą żyjąca, *Nadzieia* w miłosierdziu Boskim nie zbytkuiąca, y *Miłość* Stworcę BOGA nad wszystkie stworzenia szacuiąca. Te trzy cnoty, gdyby się w każdym człowieku mieściły, tak się mają, iak ogień zagrzebany w popiele; zdaie się iż w właściwey gorącości ugasił, a przecie palcem dotknięty dopieciez y sparzy, albo iak ow iasny dyament Krolowy Polskiej Bony, o południu na pałacu upuszczony, ktory inaczey znaleść się nie dał, poki okien grubym kirem nie przyćmiono. Iezelibym chciał mowić o cnocie Wiary S. Katolickiey, w ktorey z Antenatów swoich przykładu, do ostatniego życia momentu, nigdy niechciał

Cz

slabnąć

[q] 1. Tim. 2. v. 4. [r] in Psalmos. [s] Lib. i. de Civ. Dei C. 11.

gaśnieć I. W. Kasztelan, ta w nim zawsze żyła, y nigdy umierać nie mogła. Bo lubo ią płonne światowey przewrotności pyły chciały iak w popiele zagrzebać, zawsze się zarzyła. Wiedział albowiem I. W. Kasztelan z nauki Iakoba S. iż iak ciało bez duszy, tak wiara bez dobrych uczynkow trup to iest żywy. *Fides sine operibus mortua est. (t)* Dla tego, żeby się przed Bogiem obrzydliwym nie pokazał trupem, ożywiał [którą żyć zawsze pragnął] Wiare dobrymi uczynkami y na fitach stwierdzał. Ktoby się mógł naliczyć Zakonnych Kwestarzow, podupadłych Szlachty, ubogich żebrakow, ktorych dźwigała, wspierała, ratowała, I. W. Kasztelana Lwowskiego szczodrobliwość. Ktoż nie wie, iż Dom Iego był odpoczynkiem dla podróżnego, dla łaknącego śpizarnią, dla spracowanego chłodnikiem, dla Zakonnika Klasztorem. Wiedzieć musiał dobrze, albo też z przyrodzoney do dobrego czynienia skłonności, ile od samego Najswiętszego Zbawiciela zaleconey, dorozumiewał się, iżby przeciwny zwyczaj nie miał przed Bogiem zasługi, y owszem wyszedłby na to, żeby go tak w Niebie zganiono, iako niegdys pewnego Pana Włoskiego nie ludzkie ułożenie.

Decretum fertur, ne dormiat, aut epuletur

Hic gens Villana, aſt Achilles, Plato, Diana.

Za czym mocno się trzymał, tegosz pomienionego Pana przywroconego do życia z woli dobrego BOGA, powtoronego odmiennego zdania; ktorego mu się trzymać BOGA dyspozycya kazała:

Muta decretum, Sanctorum ſuſcipe Coetum,

Nudum Martinum, Lazarum, Iacob peregrinum.

Nie wspomina tu owych święcie życzliwych, to Zakonnym Zgromadzeniom, to podupadłym Ziemianom, podczas funkcyi Podkomorstwa Lwowskiego, a potym Kasztelanii Lwowskiej to wyrabianych, to wydawanych assygnacyi do skarbu Ziemiańskiego. Nie wspomina ożywiających Wiare Przodkow swoich, y własną, dobrych uczynkow, po dziś dzień na Kościele y Konwencie Wiszeńskim W W. OO. Reformatorow wydających się. Ktoż nie przyzna iż Świątnice Boskie idą dla tego w perzynę, że Wiara S. w Fundatorskich często gasnąć zwykła potomkach. I. W. IOZEF SIEMIENSKI Kasztelan Lwowski, niwczym od I. W. Oycy swojego IANA SIEMIENSKIEGO Kasztelana Lwowskiego nie odrodził się; mało bowiem na tym, iż go wszystkim w Oyczyźnie ścigał honorow ścieszkami, ale y w Świętych cnotach, w przykładnych postępkach. Ach niedy-

skre.

skretna śmierci! [ledwiebym nie zgadł I. W. IANA SIEMIENSKIEGO *Kasztelana Lwowskiego* zamysłów, iż Iego było szczere Fundatorkie pragnienie, ten Wyżeński pagorek ku chwale y czci BOGA wybrany *Elegi enim mihi locum istum*, ozdobić iak naydoskonaley, ukształcić iak naylepiecy, ucaścić iak naywygodniey] przerwałaś osnowę zycia, ale pobożnych zamysłów y chęci przerwać nie potrafiłaś. Znalazł się drugi tego miejsca dobroczyńca, Zbawiciel, I. W. IOZEF. SIEMIENSKI *Kasztelan Lwowski*, który nie tylko gumna dla wyżywienia W W. Oyców otworzył, ale y blachą tę Świętą Bazylikę pokrył. Zkądże te dobre uczynki I. W. *Kasztelanowi*? ztąd że kochał serdecznie cnotę Wiary S. Katolickiey; ta zaś y w grobie złożonego nigdy przed Bogiem umorzyć nie potrafi, sprawiedliwy bowiem Wiara żyje. *Iustus ex fide vivit.*

Coż powiem o cnotie *Nadziei*? którą w BOGU Stworcy swoim pokładał, I. W. IOZEF SIEMIENSKI *Kasztelan Lwowski*. Ta Święta cnota według zdania Pawła S. Poszła na podobieństwo Rycerskiego szyszaka, inne zaś iako to Wiara, y następująca Miłość na podobieństwo Kawalerskiej zbroi. *Induti lorica m Fidei, & charitatis, & galeam spem salutis.* (u) Ma to do siebie zbroia, iż ciało ludzkie od przeciwnych y zguby grożących ochrania pociskow y zamachow; Szyszak zaś nayprzednieyszą ciała cząstkę, to jest głowę od impetu natarczywey strzały, nieprzyjacielskiego miecza, y kuli, broni y zachowuje. Tez same P. G. przymioty ma nadprzyrodzona *Nadziei* cnota, od wszelkich zgubę pociągających wieczną, zachowującą przypadkow, a naybardziej naycelniejszy człowieka członek, to jest głowę. Głową człowieka [mówiąc w duchownym sensie] rozumieć się mają zamysły zbawienne, przedsięwzięcia stateczne, ustawiczne pragnienia widzenia BOGA, y używania nieskończoney Iego chwały. Ta głowa jeżeli jest uzbroiona szyszakiem mocney w BOGU *nadziei*, choćby na nią Mocarz piekielny nayfilnieyszym sztucznych pokus szturmem uderzył, nie potrafi iey skruszyć, ani w dobrych zamysłach przełamać. To jest zdanie komentującego na pomienione słowa Pawła S. uczonego Korneliusza: *Sicut enim galea principalem corporis partem, idest caput ipsum, à quo alia membra totusq; homo pendet, tuetur, ita spes salutis & Gloriae Coelestis, communit, & servat caput, idest hominis cogitationes fines, & intentiones.* Znał się na tych przymiotach cnoty *nadziei* Ieremiasz Prorok, kiedy w ostatnich uciskach, w codziennych od nieprzyjaciół obrotach, nawet w sa-

D

mych

mych plagach od sprawiedliwego BOGA na Izraelitow przepuszczonych często powtarzał. *Bonus Dominus sperantibus in eum, anima quarenti illum.* (x) Niewychwalony w dobroci BOG dla pokładających w nim nadzieję, dla dusz szukających miłosierdzia Jego. Nucił sobie tę Jeremiasza piosnkę *I. W. Kasstelan*, słyszac bowiem [jak mowia dobrze wiadomi zmarlego Pana zycia] o postronnych woennych tumultach, Koronie poniekad Polskiej odgrazających, Jeremiasza slowy powieści ułatawał. *Bonus Dominus sperantibus in eum.* Dobry BOG, w nim jedyna nadzieja, że on te zamachy w pomyslnosc zamieni. Słyszac y widzac karę Boską to w przepuszczoney szarańczy przed lat kilkanastu, to w powietrzu na domowe sprzęże, to w pożarach y ogniach, nie bez klęski ludziom poddanym dopiekającej, to w nieszczęśliwych trafunkach własney fortunie uszczerbek przynoszących; zawsze mawiał: *Bonus Dominus sperantibus in eum.* Dobry BOG dla pokładających w nim nadzieję, nie tylko to wszystko odmieni, ale y sownie nadgrodzi, w ostatney nawet chorobie stosując się do woli Stworcy swojego, nie dał się z tym słyszeć, by miał o własnym wątpić zbawieniu, ale wesolo często sercem y usty powtarzał. *Bonus Dominus sperantibus in eum, & anima quarenti illum.* Ey dobry BOG kto w nim ufa statecznie, mam nadzieję, iż to doczesne zycie, ktorego za wolą BOGA dokończyć pragnę, zamieni mi się w wieczne, szczęśliwe y błogosławione. Y tym zapewne końcem wielowładney BOGA poddając się mocy, ządał wypełnić Chrześcijańskie kondycye, do Sakramentu Pokuty S. ściągające się. Ządał się zasilić na drogę wieczności, Najswiętzym IEZUSA Ciałem, y Krwią Naydroższą, aby pokazał, iż chciał umierać z mocną żywota wiecznego nadzieją, z znamienitym dowodem wiekuitey chwały. Iakoz wielce by błdził, ktoby sądził inaczey. Bo jeżeli Eliaszowi podpłomyk chlebowy pod głowę Anielką ręką podłożony, tak był pożyteczny, iż się nim zasiliwszy, w mocy Jego trafił aż na gorę Boską. *Et ambulavit in fortitudine cibi illius, usq. ad montem Dei.* (ij) A czemuż Chleb Synow Boskich, to jest Ciało y Krew Najsów: Zbawiciela naszego, ktorym się nie bez upragnienia z rąk Kapłańskich posilił, po śmierci nie miał mieć tey własności y mocy, aby duszę *I. W. IOZEFA* do tey gory na ktorey sam BOG przebywa nie miał zaprowadzić. Sądzić nad to o tym inaczey nie należy y dla zdania Augustyna S. przyrzekającego, *Non potest malè mori, qui benè vixit.* (z) Zadnym sposobem źle umierać nie może,

kto

[x] Thren. 3. [y] Serm. 24. de Discipl. ch. C. 12.

kto żył dobrze. A czy nie dobreż życie I. W. IOZEF A SIEMIENSKIEGO *Kasztelana Lwowskiego*? Kiedy w Staropolskiej Wierze żadnemi wymysłami nie pomieszaney, polityką nie pokrytey, y pod zdradliwym, piekielnego iadu pełnym płaszczykiem nie tającą się, lubo postronnych Kraiow bawił się odwiedzeniem, ale w Wierze szczerą Świętą Katolicką Rzymską żył, trwał aż do końca, y umierał statecznie. Czy nie dobreż życie I. W. IOZEF A? Kiedy w miłosiernych uczynkach, w iednych potajemnie czynionych, aby za Ewangelicznej nauki powodem, prozney nie podpadał chwale. *Nesciat sinistra, quid faciat dextra tua. (aa)* w Drugich iawnych nie tylko z przykładem, ale y z podporą wielu oświadczonych, życie wiecey niż czterdziestoletnie przepędził. Czy nie dobreż życie I. W. *Kasztelana*? Kiedy nie w przywiązaniu do dobr znikomych, do przemiiających światowych godności, ale w samym chwale Boskiej w Świątnicach Jego rozszerzeniu y pomnożeniu było zatopione. *Bonus Dominus sperantibus in eum.* Nie traci Słońce przyrodzonego światła, lubo tak często przyćmione widzimy, y owszem iśnieyszym wkrótce pokazuje się. *Clarius post nubila Phabus I. W. IOZEF SIEMIENSKI Kasztelan Lwowski*, lubo powszechny śmiertelności ogarniony chmurami y w grobie położony, z cnot iednak statecznej Wiary, y nadziei, żyje w BOGU, y z BOGIEM szczęśliwie.

Wychwalając Paweł S. Teologiczne cnoty, naybliższe BOGA, wiele to prawda szacuje Wiare y nadzieję, ale miłość BOGA nadewszystko przekłada. *Major autem horum est Caritas.* Wiecej P. G. gdzie miłość BOGA prawdziwa przemieszkiwać zwykła? gdzie ma dla siebie niewzruszone miejsce? oto w takim sercu ludzkim, które bliźniemu dobrze nie na pozor życzy, które bliźniego bez obłudy kocha. Tam albowiem wcale iest fałszywa miłość BOGA, gdzie nie szczerą z bliźniemi przyjaźń, nauka Iana S. *Si quis dixerit quoniam diligo DEUM, & Fratrem suum oderit, mendax est. (bb)* Ktoby mówił, że kocham BOGA, a Brata swego nienawdził, kłamcą iest. Pytajcie się S. P. I. W. *Kasztelana Lwowskiego* o miłość ściągającą się ku bliźniemu, z tych naypierwsi znaydowali się II. W. W. Rodzice, ledwie nie przeszedł Egipskiego Iozefa, I. W. IOZEF SIEMIENSKI kochaniem II. W. W. *Oyca ij Matkę*, z takim bowiem był w pierwszych lat swoich początkach dla Nich uszanowaniem, iż naymnieyszą dzieciną płochością [iako mówią pamiętający wiek jego młody] nie naraził się tymże, stosując

wszystkie skłonności y przymioty dziecinney pory do Ich rozkazow, do Ich wszelkiego skinienia. Była w I. W. IOZEFIE cnota, że choc też co postrzegł letkiego, między domowemi y służącemi, tedy ani się sam w to wdawał, ani uszu Rodzicielskich ciekawością nie drażnił, serca nie urazał, ale skromnie zamilczał, y pokrył. Niech powiedzą powszechnie młodym Szkoły Lwowskie, iak się I. W. *Kasztelan* kochał w miłości współuczniow bez różnicy wszystkich szacując, żadnemu się płochym narażeniem, albo mniey potrzebnemi wymowkami nie naprzykrzając. Niech powiedzą sąsiedztwa, publiczne y prywatne posiedzenia, rady, y ziazdy, iezeli kogo I. W. IOZEF prawem kłocił, przykrym slowem zelzył, na sławie ukrzywdził, lub nie szczerze podszeł. Nie bawił się temi obłudami, bo Stworcę BOGA szczerze kochał, a bliźniego dla BOGA. Kochał BOGA, bo zachowując przykazania Jego, wszelkiewy krzywdy poddaństwa bronil, za ich całością obstawał, niemi surowo rządzących gromił, y oddalał, aby za nich BOGU nie odpowiadał. Y więcze niema I. W. IOZEF SIEMIENSKI *Kasztelan Lwowski* przy tak pięknych cnotach żyć w chwale Boskiej? Cieniem, stracony wynayduie się dyament; grobowe zaś unibry przy szacownych Wiary, Nadziei, y Miłości cnotach, świadczą o I. W. *Kasztelanie*, iż w światłości wieczney nie ugasi, *Vivit post funera virtus.*

CZĘŚC DRUGA.

MAmy już pierwszej Części dowiedzioną prawdę, tak SS. Pańskich powagą, iako y powszechnym zdaniem stwierdzoną, iż lubo iest złożony I. W. IOZEF SIEMIENSKI *Kasztelan Lwowski* w śmiertelnym grobie, życie przecie licznych cnot dzielnością przed Bogiem Stworcą swoim; na wzor Patryarchy Iozefa, ktorego lubo trupem przed Oycem ogłofili Bracia. *Fera pessima devoravit Ioseph,* żył przecie z Bogiem y w ciemnym więzieniu. *Et Dominus erat cum illo.* A przed ludźmi jużze żyć przestał? Bym na to pytanie odpowiedział, Oratora Rzymskiego Cycerona, o Mężach godnych lubo śmiertelnym zostawioną przywodzę pochwałę. *Ille gloria vel maxime excellit, qui virtute plurimum praestat, qui recte vixit, gratus fuit omnibus, illum vera laude vehet, nescia fama mori.* Ten nad innych goruie chwałę, kto się w życiu popisował cnotą, kto prostym y szczerym sercem ze wszystkiemi obcho-

obchodził się, kto się ludzkością rządził, o przyjaźń ubiegał się, takiego Męża choćby grobowe cienia utaić, y umorzyć chciały, publiczna pamiętnych przyjaciół chwala y sprawiedliwie wysłużona sława, zawsze wskrzeszać będzie, wskrzeszonego poważać, y pod Nieba wynosić nie przestanie. *Illum vera laude uehet, nescia fama mori.* **I. W. IOZEF SIEMIENSKI** *Kasztelan Lwowski*, rzekę bez podchlebstwa, iż jest ieden z owych Mężów, o ktorych nieśmiertelney chwale, y sławie Cycero namienia. Przez zaszczyt cnot nic innego nie rozumie ten Krasomowca, tylko piękność przymiotow serca, łagodność bez obłudy w wymowie, roztropność w zdaniu, politykę w traktowaniu z iak naygodnieyszymi y mniey godnemi, z szczerą zyczliwością, z niezmyśloną przyjaźnią złączoną. *Qui recte vixit gratus fuit omnibus.* Aż miło słuchać co mówią o **I. W. Kasztelanie**. Mowią, że to Pan był bez żolci, nie wiedział co się passyą uwieść, przykro odmówić, w poradzeniu zdradzić. Umiał **I. W. Kasztelan** zniewalać sobie serca, Nayiasnieyszego Monarchy Polskiego, zacnych y znacznych radą y zasługami **II. OO. II. W W.** IchMCiow Senatorow, Ministrow, y Majestatu Konsyliarzew, świadkiem jest tego ozdabiająca go godność Kasztelanii Lwowskiej; umiał dla siebie zniewalać serca y Prześwietney Ziemi Lwowskiej Obywatelow, dowodem jest tego powierzona pierwey Podkomorska powaga. Który *Nobilitatis Principatus* nie innym dostał się sposobem **I. W. Kasztelanowi**, tylko dzielnością wrodzoney sobie przyjaźni, uszanowania, y zyczliwości, wszystkim oświadczoney. *Qui recte vixit, gratus fuit omnibus.* Umiał na sobie z chwałą **BOGA**, z pochwałą ludzi piastować powierzone sobie funkcy, to Poselstwa na walne Seymy, to Deputackiey godności, na Trybunały Lubelskie, y na Radomskie Kommissarskiey, iezeli bowiem o rzetelność chodziło, w tey go nikt nie przechodził; iezeli o utrzymanie praw Oyczytych, w tym był nad inszych gorliwszy; iezeli o sprawiedliwość, tę nadewszystko poważał, by **BOGU** bliżniemu, y sobie krzywdy nie uczynił. Umiał na koniec y w własnym domu chętnie bez zmarzczenia czoła, nie tylko naypodlejszego przyjąć, y uczcić, ale nad to opatrzeć, udarować, lub dobrą dopomożenia w potrzebach nadzieję uczynić. Dla tych tedy cnot y doskonałych przymiotow, dla niepodeyrzanych przyjaźni, dla nieobludnych przychylności **I. W. IOZEF SIEMIENSKI** *Kasztelan Lwowski* umierać przed ludźmi nie może, bo pamiętna sława zawsze go wskrzeszać będzie. *Illum vera laude uehet nescia fama mori.* Rzucmy okiem na starożytne

struktury Gmachy, Pałace, Kościoły, y tym podobne, że wielkim są wystawione sumptem, y kosztem, dla tego zdają się nieśmiertelne. Tak dobra sława, kosztem chwalebnych przymiotów, spezą czyn heroiczych, pożytecznych zasług nabyta pracą, nigdy w żywey pamięci ludzkiej nie znajduie dla siebie grobu; lada kongress, miłe posiedzenie, weyrzenia na Portret, ożywi w grobie złożonego. Gdy wspomniałem o Portrecie obroci mi przystało y należało oko, na Iego początki czyli Oryginały, z których wielkiej w Oyczyźnie sławy, y chwały, oczywiście wynika nieśmiertelność przed ludźmi I. W. *Kasztelana*. Przedwieczney prawdy Chrystusa zdanie, (*cc*) że drzewo dobre nie może złych owocow wydawać. *Arbor bona non potest malos fructus facere*, ani też złe dobrych owocow rodzić. *Nec arbor mala bonos fructus facere*. Iabym mówił, że od dobroci szczepu, dobroć owocu zawisła, wszczepisz kwaśną lato-rosł, kwaśny owoc wyda, przeciwnie cukrowa, cukrowym popisze się pożytkiem. Iako podobnie rola uprawna y żyzna buyną wydaie krescencyą, pusta zaś zaniedbała, y płonna, same głogi y ciernia rodzi. Ale mnieysza o podobieństwa z szacunku chwalebnych postępkow I. W. IOZEFA SIEMIENSKIEGO *Kasztelana Lwowskiego*, iako od Portretu umyśliłem wkroczyć w pochwały II. W W. SIEMIENSKICH *Domu*, a z nich Iego nieśmiertelności przed ludźmi dowodzić. Y łatwo zdobyłbym się na należyte wysławienie, gdyby mi Oyczysty tego *Domu* zaszczyt nie był na przeszkodzie. Nauczają mię Historycy, iż Herb *Domu* tego, jest brog prosty, y to ieszcze pusty. Coż proszę w pustce godnego chwały y sławy? z tym wszystkim dobrze się stało, iż Herbowny II. W W. SIEMIENSKICH *Lezczyc* prosty, y pusty, ponieważ go wkrotce ozłocą y napętnią, wielkie *intra & extra limites Patriæ, pro Fide, Rege, & Lege*, zasługi, męstwa, y odwagi. Nie wypróżnią, ale rownie dopełnią, liczne heroiczne czyny, z wysokiem w Oyczyźnie złączone honorami, zpowinowaconych z I. W. SIEMIENSKICH *Domem Familii*. Obrocę tedy iuż oczy nayıerwey na Oryginały I. W. IOZEFA SIEMIENSKIEGO nieśmiertelną mu przed ludźmi przynoszące sławę. A naprzod [bym się nie rozciągał,] wielu poprzedzających pominąwszy, walecznemi w Wojewodztwie Sieradzkim slynących dziełami, zapatruję się na I. W. IANA SIEMIENSKIEGO, y sądzę, że nad niego *vix surrexit major*, po stopniach bowiem, od niższych, do wyższych godności gdy postępował, oczywista, iż gromadziły się do

Herbo.

Herbownego Leszczyca Urzędy y godności. Dostyc młody wiek życia liczył, a już w Grodzie Piotrkowskim w Roku 1618. Pisarską ozdobioną funkcją, poprzyjęzonym zadostyc czyniąc obowiązkom, niesprawiedliwości nie tylko piorem, ale y usty sprzeciwiał się. *Lingva mea calamus scribae.* (dd) Mężniey ieszcze na odsiecz wszelkicy niesłuszności stawał, Miecznikiem Sieradzkim zostawszy. Mało na tych godności pozorach temu Oryginałowi Domu II. W W. SIEMIENSKICH, Honor Poselstwa na Sejm walny w Roku 1629. y Kommissaryi na Trybunał Radomski, wyfokiego przydał mu szacunku. Nie daleko odtaczać się zwykło od jabłoni jabłko; dobry szczep, dobry przynosi owoc. Y owszem ledwie nie przeszedł zacnego Ojca I. W. z *Siemienic* SIEMIENSKI, z Imienia SZCZEPAN, z wrodzonych sobie talentow y sławy Herbownego Leszczyca Korona. I. W. Ociec Brog Domowi za zaszczyt dany, Grodzkiego Piora niepozłakowaną zaczął ładować rzetelnością; I. W. SZCZEPAN sprawiedliwości środkami szukający zba wiennego pożytku, niezawodzącym ani krzywdzącym żadnego zdaniem, przy Urzędzie Podśędkowstwa y Sędziego nayprzod Grodu Sieradzkiego, a potym Prześwietnego Ziemstwa tenże Brog dopełniał. Mało na tym do Starożytnego Leszczyca wniosku, same życzliwe Obywatelow Prześwietnego Wojewo dztwa serca dodawały mu sposobow do zupełnieyszego zasługami wyładowania II. W W. SIEMIENSKICH Brogu, to przez ozdobienie go Poselską funkcją, to przez włożoną na niego De putacką na Trybunał Koronny godność, którą tak przy niewin nym Pańskiego życia kandorze piastował, iż sprawiedliwość była cale świętą y niewinną. *Virgo Numinis Magni iustitia. Euripid.* dochowana. Po I. W. SZCZEPANIE, który w ro żnych Urzędach y Honorach, napatrzył się otwartego dla sie bie Nieba Polskiego, y nayjaśnieyszego Monarchy z oświadczeniem wszelkicy ku sobie przychylności, padł los szczęścia na I. W. MACIEJA SIEMIENSKIEGO *Cecidit fors super Ma thiam.* (ee) Y ten pierwszemu Oryginałowi starał się bydz podobnym, ponieważ lubo mu krotkiego życia pasmo śmierć prze cinała zazdrośna, przecież się iey zamachom poty opierał, po ki do Herbownego Leszczyca, już wyfokiem Dziadow y Oj cow swoich zaszczyconego godnościami, Snopka Deputackicy na Koronny Trybunał, w Roku 1727. nie zamosił funkcyi. Uczy nię Pismo S. ze Abraham Patryarcha, obrachowawszy liczną Domu swego Familią, zważywszy wielkość fortuny tak wła

Ez

Incy

[dd] Psalm 44. [ee] Act. 1.

śney, iako y Lota Synowca swojego, by zostawił Domowi więk-
 szą łatwość rozpostrzenienia się, rzekł do Lota: Słuchay Lo-
 cie, oczywiſta to ieſt, iżeśmy się w tym Wſchodnim Kraiu roz-
 mnożyli, y rozſlawili, byśmy się tedy z fortuną naszą y doby-
 tkiem od BOGA nam danym łatwiey mieścić mogli, rozłączyć
 nam się potrzeba: *Si ad ſiniſtram ieris, ego dextram tenebo.* (ff)
 Ieżeli poydziesz w prawą stronę, ja w lewą udam się. Toż
 ſamo widzę iſciło się na I. W. WOYCIECHU SIEMIEN-
 SKIM *Stolniku Nowogrodzkim*, który zmiarkowawſzy, iż Her-
 bowny Leſzczyc w Wojewodztwie Sieradzkim, znacznemi pod-
 pełnił się honorami, udał się, y przeniósł na Ruś, dla więkſzey
 ſzukania ſławy, y dla Oyczyſtego Brogu wywyżſzenia. Iakoż
 wkrótce to czerſtwe ziarno w Przeſwiętnym Wojewodztwie
 Ruſkim, piękny wzroſt wzięło, w godnym Potomku I. W. IA-
 NIE SIEMIENSKIM *Kaſtelanie Lwowskiem*, ſkładającym w
 Herbownym Leſzczycu wiekopomną ſławę, y chwałę. ludzką
 pamięcią nigdy nie umorzoną. Zdało mi się, iż I. W. IAN
 SIEMIENSKI [o którym nayıerwey wspomniałem] przy lo-
 cie Piſarskiego w Grodzie Piotrkowskim piora, ſkrzydłami po-
 ważnych w Wojewodztwie Sieradzkim honorow, Tytułow, nad
 innych wyżej pod Herbowny podleciał Leſzczyc, y tenze przez
 bliższych ſukceſſorow ſwoich zaſługami dopełnił, gdy jednak uwa-
 zam w Kraiu Ruſkim wzroſt II. W. W. SIEMIENSKICH ten
 w krotkim czasie ledwie nie przepelnia Oyczyſtego Brogu nie-
 śmiertelną ſławą. Dopiero z tego I. W. IANA drugiego Pod-
 ſtoli Lwowski, iuż ci wkrótce za przychylnym y iednoſtay-
 nym Elektorow życzeniem *Princeps Nobilitatis*, Podkomorzym
 tey Przeſwiętney Ziemi ogłoszony, a to dla wrodzonych ſobie
 wielkich talentow, dla wyſokiego zdania y roſtropności dla przy-
 kładnego życia, dla ſzczerego BOGA y bliźniego kochania, kto-
 re cnoty, że nie inną miewaią nadgrode, tylko nieśmiertelną
 chwałę y ſławę, tedy nie tylko nayıwyżſze tego chciały Nieba,
predeſtinata neminem fallunt, ale y przyiacioł nieodmiennie uło-
 żyły ſerca, *Uix hoſtes armis meritis, ſic vicit amicos*, (gg) by
 I. W. IAN SIEMIENSKI w żywych pamięciach nie umierał.
 Iakoż nie było do ſmierci okazyi, y owszem do życia nieśmier-
 telnego pochop, kiedy przy wspomnionych godnościach co raz
 więcey nabierał czerſtwości, to w powtorzonych po kilkakroć
 na Seymy walne z Ruſkiego Wojewodztwa Poſełtwach, to w
 Marſzałkowſkiej na Seymie *Electiois* 1733. funkcyi. A choć-
 by też ſam chciał umierać, tedy nie mógł, bo go ſam honor ſci-
 gał,

[ff] Gen. 13. 8. 9. [gg] Claudianus.

gał, żeby go ożywił w dostojności Kasztelanii Lwowskiej, którą za znaczne zasługi swoje od Najjaśniejszego Augusta III. w Roku 1738. na znak nieśmiertelnej sławy, y chwały otrzymał. A Ty *S. Janie Regisse* przedtym Zakonu *Societatis IESU* Towarzyszu, a teraz Mieszkańcow Niebieskich Socyuszu, pozwolisz na to, aby Piastun Błogosławionego Obrazu twego, podczas Solennej Beatyfikacyi introdukcyi w Lwowie, z Archi-Katedralnej Bazyliki, do Kościoła *Societatis IESU* prowadzonego, miał przed ludźmi umierać? Nie pozwoli na to Święty Sługa Boski, który pobożnych ku sobie Klientow, czci y chwały Jego szukających, witawiając się przed Bogiem wspiera Niebieskimi łaskami, zbawienia wiecznego darami opatruie. Nie umarł tedy *I. W. IOZEF SIEMIENSKI* *Kasztelan Lwowski*, życie nieśmiertelnie przed ludźmi, w tak wielu *II. W W. Przodkach* swoich, sławnych w Oyczyźnie męstwem y dzielnością, sławnych w Koronie Polskiej zasługami znacznymi, sławnych przed Bogiem, y ludźmi doskonałym życiem y cnotami. Życie y życie będzie nad to, w *I W. WOYCIECHU SIEMIENSKIM* *Referendarzu Koronnym Staroście Dębowieckim* ukochanym Bracie, sławy, godności, y wysokich talentow dziedzicu, nieporuszonym Oyczystej wolności filarzu. Co mówię? duszą Go teyże, że nazwę, nie pobłądzą. *Anima libertatis Poloniae, immota Patriae basis*, wspaniałą bowiem y mądrą w szczęściu y nieszczęściu Oyczyźnie roztropnością, tyle razy nie tylko *Poselską* ozdobioną powagą, ale nad to y *Marzałkowiką* na *Seymach* walnych zaszczycony funkcją, tak dopomagał, tak iey całość piastował, iż ją do zupełnie zdrowego przyprowadzał y przyprowadza stanu, y która już już ledwie żyć się zdała, za iego ważną y poważną radą, nie bez nadziei przywrócenia iey zupełnie szczęścia oddycha pomysłnie. Za które tak zbawienne z miłości ku dobru pospolitemu czynione zabiegi, z nieporównanemi złączone zasługami, spodziewam się, że przychylnosc sama obowiązanych do wdzięczności Korony Synow, w skarbcu wiecznej sławy, pamięci Jego złożyć nie zaniedba y tego nad to dokaze w nadgrode, iż y *S. P. I. W. Kasztelan Lwowski* w sercach życzliwych ziomekow umierać nie będzie. A za tym jak widzę y sądzę. prędzey się świat skończy, niż głośna przed ludźmi Sława *II. W W SIEMIENSKICH* *Domu*, bo choćby ludzka pamięć Oryginałow zapomniiała, z *Portretow* jednak zasługami w Oyczyźnie Polskiej kopiowanych domysli się, o ich nieśmiertelności godnym szacunku. Tym ieszcze bardziey, im mu więcey przybywa ceny z zpowinowaconych

licznych Prześwietnych Familii. A nayprzod z II. WW. SIEMIENSKIMI w Wojewodztwie Sieradzkim, powagą, y zaćnością słynącemi, [o których krotko dosyć dla szczupłości miejsca y czasu uczyniłem wzmiankę] y słynąc nieprześciągającemi. Mocno się domawiaią o nieśmiertelność sławy przed ludźmi I. W. IOZEF A SIEMIENSKIEGO *Kasztelana Lwowskiego* wyśokiemi w Oyczyźnie dostoięństwami sławni II. WW. MACZYNSCY. Głoszą nieumierającą IOZEF A chwałę y całego II. WW. SIEMIENSKICH Domu. ZARĘBOWIE, MINSCY, RUDZINSKY, GRABSCY, KRASZEWSCY, KOSSOWIE NIEMIERZYCOWIE, ŁUKIEWSCY, WALEWSCY, TRZCINSKY, OTWINOWSCY, SIENIUTOWIE, NOWOSIELECCY, HOŁONIEWSCY, CZAPLICOWIE, FIRLEIOWIE, ZBOROWSCY, KONARSCY, LESZCZYNSKY, WILANOWIE, KRASINSKY, WYZGOWIE, SAPIEHOWIE, ROSTKOWSCY; y inni w Koronie zacni y znaczni. Nadto y po przeniesieniu się na Ruś WOYCIECHA SIEMIENSKIEGO *Stolnika Nowogrodzkiego*, nie milczą wieczney pamięci godnego życia I. W. *Kasztelana Lwowskiego*, od światła Polskiego czci y uszanowania godne II. WW. Imiona GODLEWSKICH ieszcze od Roku 1400. y daley, za Bolesława Xiążęcia Mazowieckiego w Oyczyźnie Polskiej *Togá & Sagó* zaszczyconych, ROSTWOROWSKICH, STADNICKICH, CIECIERSKICH, OSSOLINSKICH, BÉLZECKICH, UBYSZOW, GŁOGOWSKICH, LIPIKICH, NIEMOIEWSKICH, NAHOIEWSKICH, WOLSKICH, SOKOLNICKICH; y innych, ktorých gdyby mi *Genealogicam Seriem* obszerniey wyliczać przyszło, musiałbym ledwie nie wszystkie II. OO. II. WW. Familii wymawiac y wymieniać zaszczyty. Wracam się iednak do I. W. WOYCIECHA SIEMIENSKIEGO *Referendarza Koronnego* Chwały Boskiej, Oyczyzny dobra, wszelkich przyjaciół y bliźnich potrzeb, pilnego Piastuna; czyliż ten, I. W. IOZEF A Braterskiej zamilczy sławy, choćby niechciał przez pokorę mówiąc: *Laudet te os alienum*, tedy tego sama sprawiedliwość wyciąga lub też za niego zawsze Go wspominać będzie, nieśmiertelnie [pobożnie wnoszę] żyjąca przed Bogiem Dama, cnot Chrześciańskich pełna, ubogich Matka, sierot Opiiekunka, wzor wszelkich doskonałości, I. W. z BORZECKICH SIEMIENSKA, *Referendarzowa Koronna* nayukochań-

chańsza Zona, y z nią cała zacna y znaczna II. *WW*. **BORZE-CKICH** Familia, od Roku 1335. w Koronie Polskiej, aż do dnia dzisieyszego w II. *WW*. **BORZECKICH LUDWIKU** Staroście Dołhańskim, y **ALEXANDRZE** Podstolim Litewskim, zaszczycających się, wielką *W*. X. Litewskiego ozdoba Matką, to jest I. *W*. **EMERENCYANNA POCIEIOWNA** Wojewodzanką *W*ileńską **LEONARDA** Wojewodj *W*itebskiego *W*nuczką, zasługami, cnotą, y heroicznemi czynami kwitnącą, którą w wyniesieniu pod Nieba sławy II. *WW*. **SIEMIENSKICH** a nayszczegulniey teraz I. *W*. S. P. **IOZEFA** posilkować nie zaniedbaią złączone z II. *WW*. **BORZECKIEMI** Domy. **ZAWISZOW, ZUROWSKICH, KOTOWSKICH, CHARCZEWSKICH, STAWSKICH, WINNICKICH, POCIEIOW, WARSZYCKICH, GIZEWSKICH**, y owszem tego pragną dla własncy ozdoby.

Nigdy **BOG** łaskawy nie zyczy człowiekowi śmierci; *Deus autem non est mortuorum, sed vivorum, omnes enim ei vivunt.* (*hb*) Ożywiał Starozakonnego Patriarchę Iozefa, to wrzuconego do studni od Braci, to wtrąconego do więzienia od Faraona, dobrocią swoją. *Et Dominus erat cum illo.* Życie ludzkie jest to iedno doczesne więzienie, w którym był zawsze **BOG** opatrzny z I. *W*. **IOZEFEM SIEMIENSKIM** *Kastelanem Lwowskim*, gdy mu takiego obmyślił zycia przwiaciela, y mieć przez lat 22. pozwolił, To jest I. *W*. **MAKYANNE MNISZKOWNE** *Podczasankę Przemyjską*, która w Oyczytym Domu swoim, iak w raju przy Herbownym Poraju, taką zebrała zasług cenę, krwią, pracą, y heroicznemi II. *WW*. Przodków nabytą dzielami, iz I. *W*. **IOZEFA**, ukochanego w zyciu swojego Matzonka, nie tylko z więzienia śmiertelney niepamięci wykupić może, ale nad to Iego nieśmiertelność zycia przed ludźmi zbogacić, y szacownieyszą uczynić, nie przez siebie tylko, luboby y na tym dosyć było, dla ślicznych bardzo, wrodzonych sobie talentow, wielkich doskonałości, nie tylko **BOGU** podobających się, ale y od ludzi niewychwalonych, lecz y przez wszystkich II. *WW*. **MNISZKOW**, których iak przeciągłego rejestru wymieniać trudna, tak zdolnie y godnie opisać zasługi tychże niepodobna. *Loquantur laudes sacula, numeret merita eorum aternitas.* Stawiam przecie przed oczy, ktorego zamilczeć ani mogę, ani powinienem, I. *W*. **IANA MNISZKA** *Podczasego Przemyjskiego, Oycy I. W. SIEMIENSKIEY*

SKIEY *Kasztelanowij Lwowskiej*, y *I. W. ADAMA MNISZKA*, dzisieyszego *Chorążego Nadwornego Koronnego*, który w dozywotnią przyisźń gdy przybrał sobie, niemnieyszych w Oyczyźnie zasług *II. W. W. BILSKICH* Domu ozdobę, to iest *KONSTANCYĄ BILSKĄ Chorążankę Lwowską*, tedy w Domu *II. W. W. MNISZKOW* nie slychać było o żadnym niepomyślności czeradle, zawsze się wesoło prezentowała fortuna wspańiałych honorow, y pomyslnych sukcesow okazując purpurową cerę; za *KONSTANCYĄ* poszła stałość przyiaźni z godnemi Ziemianami, y dystyngwowanemi w Oyczyźnie Osobami, które podczas ostatney rewolucyi, zgodnieyszego na *Marzałkowstwo Kapturowe* nie sądziły, nad *I. W. IANA* wiekopomney dla nieoszacowanych przymiotow godnego pamięci, któremu lubo za czasem przy *Herbownym poraiu*, zbyło na rumieńcu życia; w pozostałych przecie nie ufecht latorościach, to iest w *I. W. MARYANNIE SIEMIENSKIEY Kasztelanowij Lwowskiej* w godney z *Imienia Corze*, godnieyszey z drogich przymiotow, y nieporównaney estymacyi, naygodnieyszey z wielorakich cnot, z Pańskich przykładnych obyczaiow, y nieprzeliczonych zasług Damie. Ta albowiem z młodych lat swoich, roztroponością, pobożnością, swiętobliwością y szczudroblwością, własnym Antenatom swoim wstawiona, codziennie więcey przyczynia sobie przed Bogiem zasługi przed ludźmi wdzięczności y pamięci. Ktoż bowiem nie widzi *I. W. Kasztelanowij Lwowskiej* łask hoynych, dobrodzieystw w nieprzebranych, nie tylko na *Swiętнице Boskie*, nie tylko na *Zakony*, nie tylko na ubogich, ale y na wszystkich potrzebnych spły waiących. Iezeli co do szczudroty ku chwale *BOGA* ściągaiącey się, tedy ją równać mogą z *Tabitą*, suknie tylko z innemi *Apostołom* robiącą, o ktorey *Pismo S. [ii]* Iey bowiem naymilsza bywała, y bywa zabawa, do *Kościola* służącą rozrywać się robotą, y świadczeniem. Iezeli idzie o częste *Zakonom* y ubogim świadczenia, tedy iey *Ewangeliczney Marty* ochotną w sluzeniu łaskawość przywłaszczyć, codzienną bowiem praktyką iest wyprobowana Iey ku bliźniemu, ile potrzebnemu gorliwość. Zamilczę w niey innych licznych Pańskich przymiotow, nie dla tego, bym się nie rozciągał z należytą rychze pochwałą, ale dla tego, bym się wrodzoney *Pani* nie naraził modesty, bym milcząc y siebie y innych pobudził do należytego onych uszanowania. Kwitnie *I. W. IANA MNISZKA* *Podczasego Przemyslskiego* sława, w godnym Iedyńaku *I. W. ADAMIE MNISZKU*

Cho-

Chorążym Nadwornym Koronnym, Staroście Mostowskim, Pułkowniku Hussarskim w Wojsku Koronnym; I. W. *Kasztelanowi Lwowskiej* ukochanym Bracie, po kilkakroć to Poselstwa, to Kommissarza na Trybunał Radomski powagą zaszczyconym. Gdzie cokolwiek na Oyczyzny mowił pożytek, za prawo nieodwołane mieć należało, cokolwiek wyrzekł, za nieodmienną wiarę przyjąć, cokolwiek rozumiał, za wyrok uznać przystało. Zacięte w swym uporze na Trybunałach, miękczyć mu nie nowina było wotuiących sentencye, by szczerą sprawiedliwością tchnąć mogły; słowem mowiąc, każde Jego czyli do dobra publicznego Oyczyzny ściągające się, czyli do prywatnego bliźnich interessu rady, są y były bez zdrady, nie własnego, ale cudzego zbawiennie szukające pożytku, tak dalece: iż by ie był gotow y życiem, y Pańską fortuną przykładnie utrzymywać, iako gorliwy złotey wolności Polskiej Opiekun, iako istotny Przodkow swoich Portret, w Nim zatym widzieć y uznać należy zbior Imienia y zasług I. W. MNISZKOW Domu. *Nominis & Sangvinis Hares*, z niego się spodziewać Prześwietney Familii ozdoby. *Spes augustissima Patrum, decus & gloria Gentis.* (kk) Z niego na koniec wnosić wzrastającą dla S. P. I. W. IOZEFA SIEMIENSKIEGO, *Kasztelana Lwowskiego* chwałę y sławę, do nieśmiertelności wznoszącą się przed ludźmi, tym usilniey, iż się do wywyższenia y utrzymania teyże przywiązała Starożytna w Oyczyźnie Polskiej II. W. W. POTOCKICH *Pilawa*, najwyższemi w Koronie godnościami obładowana, a to przez przyiacielski dożywotni związek I. W. ADAMA MNISZKA Chorążego Nadwornego Koronnego z I. W. ANNA POTOCKĄ *Wojewodzanką Wołyńską*, nieporównanych przymiotow Damą. Przy Pańskim bowiem zacnych Antenatow urodzeniu, przy wielkiej fortunie y honorach, lubo w kwitnącym młodości wieku, tak Chrześciańskimi iasniała cnotami, iż nie bez udęczenia serca I. W. Chorążego y wszystkich prawie z świata odchodząc, y dla żyjących z życia pobożnego y z smierci dobrej dla umierających, do nasładowania wzor y przykład zostawiła. Nie tak jednak, by śmiercią swoją, nieśmiertelną I. W. IOZEFA SIEMIENSKIEGO *Kasztelana Lwowskiego* przed ludźmi sławę, popiołem niepamięci posypała, życie ta bowiem y żyć nie przestanie w II. Oświeconych, w II. Wielmożnych, związkiem zpowinowacenia z II. W. W. *Pilawitami* złączonych Familiach LUBOMIRSKICH,

G

SKICH,

[kk] Status.

SKICH, CZARTORYSKICH, RADZIWIŁŁOW,
 HRABIOW TARNOWSKICH, SKARBKOW, WĘ-
 ZYKOW, ŁOSIOW, MNISZCHOW, OGINSKICH,
 MORSZTYNOW, SAPIEHOW, PACOW, WOŁŁO-
 WICZOW, BRANICKICH, RZEWUSKICH, BIELIN-
 SKICH, MAŁACHOWSKICH, WIELOPOLSKICH,
 KOSSAKOWSKICH, CETNEROW, WIELOHOR-
 SKICH, KICKICH, SUŁKOWSKICH, PLATTEROW,
 ZIELONKOW; wżysłkich z zaślug y honorow wielkich
 pamięcią nieśmiertelnych. Niebędaż iczszce miały mocy
 wkrzeszać ślawy I. W. *Kasztelana Lwowskiego*, by wiekowała
 przed ludźmi, wielkie zaślugi II. W. W. MNISZKOW, nie
 tylko dawnieyszemi czasy [iako Konstytucye y Historycy
 świadczą] w Ziemi Wieluńskiej powagą y Honorami sły-
 nących, ale y świeższemi w Prześwietney Ziemi Przemyskiej
 I. W. PIOTRA MNISZKA *Pisarza Ziemskiego Przemyskie-*
go. Męża Oyczyźnie wiadomego, przez szczerość, prawdę, y
 wierność, bez obłudy, y zakąły w nim iaśniczącą; wiadomego
 dla zarliwości o *Wiare* S. y honor Boski, (ktory usilnie roz-
 przestrzeniać się starał, bliźnich potrzebie oraz dogadzając,
 przez Fundusz OO Bonifratrow w Przemyśle) o całość praw,
 wolności y dobra powszechnego, ktorego tchnął duchem, mo-
 wiąc na radach y Seymach z obowiązku funkcyi Poselskiej, co
 BOG, co prawda, co sumnienie, co podściwość kazała, mę-
 żnie y odwaznie; wiadomego dla piastowania sprawiedliwości
 arcydoskonalego, przy Deputackim na Trybunał Koronny U-
 rządzie, przy ktorey iak zawsze mocno stawał, tak się w niey
 nigdy nie pośliznął. *Talem sensere Solonem jura olim. (II)* Nie
 wątpię o tym iż te wżysłkie II. OO. II. W. W. Domow, za-
 ślugi, przymioty, Godności, w wieczney utrzymywac pamięci
 nie przestaną ślawy I. W. *Kasztelana Lwowskiego*. Co że icst
 rzetelna, moja drugiey części wynika prawda, iż I. W. IOZEF
 SIEMIENSKI *Kasztelan Lwowski*, ślawą przed ludźmi życie nie-
 śmiertelnie. *Fama rerum gestarum post mortem vivere facit.*
 (mm)

CZĘŚC TRZECIA.



O do trzeciey Części mowy moiey ściągającej się do
 I. W. IOZEFA SIEMIENSKIEGO *Kasztelana Lwo-*
wskiego złożonego w grobie, a przecie nieśmiertelnie
 przed

[1] Claudianus. [mm] Livius.

przed Polskim y postronnym światem żyjącego, dosyć to iest powiedzieć, iż do cudzych wysłany dla przejrzenia się, y wydoskonalenia Kraiow, na wzor Egypskiego sprawował się Iozefa. Iozef Iakobow, według Starozakonnego wyćwiczony prawa, od BOGA Abrahamowi niby pod cieniem, bo iasniey przez Moyzeiza ludowi podanego, iuz nie powtarzam, (bo z początku o tym mowilem) iak się do cudzych Egypskich dostał Kraiow, to tylko wyrażę: Ze tam Iozef Iakobow żywego wyznawał BOGA. Egypcyanie wyrobionych wołkow y bałwanow. *Opera manuum hominum*. Mogł się tam Iozef zgorzzyć BOGA prawdziwego Stworcy swego dla kompanii odstąpić, ale stateczny Iozef w pierwiastkowej Wierze. Egypcyanie iak byli bez BOGA ludzie, tak y bezbozni, samym cygaństwem, wierzbiarstwem, czarownictwem bawiący się. Mogł się młody Iozef przy nich zepsuć, oszustwa, wykrętnych filuteryi nauczyć, nieprzelamany przecie w dobrej stateczności wrożył prawda, raczey prorokował, ale z natchnienia Boskiego, bo co przepowiedział, to się wszystko ziściło. Egypcyanie iak nierozumne bydłeta w roskoszach świata byli zatopieni. *Ede, bibe, epulare, post mortem nulla voluptas*. Mogł się z ich zwyczajow Iozef zgorzzyć, łaską BOGA iednakże wsparty płaszcz nawet własny w niecnotliwych zostawiwszy ręku, do obrazy BOGA pociągnąć się nie dał, wołąc niewinnym krotkie pocierpieć więzienie, niż na wieczną zasłużyć karę. Gdyśmy się przypatrzyli Iozefowi Iakobowemu, nakłoniemy ucha na wiadome niektorym do tych czas postępkę IOZEFA IANOWEGO, w cudzych niegdys będącego Kraiach, ktoremu lubo się trafiały kompanie, to po Ateuszowsku BOGA bluźniące, to Boskiego nowemi wymysłami uymuiące honoru, przecież *I. W.* IOZEF w Oyczystey Staropolskiej Katolickiej wychowany Wierze, słuchał tylko tych płonnych baiek, sercem zaś y ustami Stworcę swego wyznawał. Trafiło się *I. W.* IOZEFOWI znaydować w kompaniach letkich, obłudą żyjących, BOGA obrazających, y bliźniego gorszących, ale się oglądał z napomnienia Rodzicielskiego na prawa Boskie, na nauki Apostolskie: *Sit sermo vester simplex, est, est, non, non.* (oo) Y tak się w wszelkich zachował okolicznościach do zgorzzenia pobudzających, iż bez żadnego sumnienia uszczerbku, iak poiachał, tak się y wrocil do miłey Oyczyzny, nic nowego, y do odmiany doskonałych przymiotow pociągającego z sobą nie wywiozłszy. Co iezeli tak było, coż ztąd wnosić? oto to, Kray tamten,

Gz

gdzie

gdzie tak chwalebna od złego zachował wstrzemięźliwość, był postronny, umorzysz [jeżeli uważał] tak doskonale Jego postępkę? Ale mniejsza y o to; światem postronnym bydz rozumiem nieskończoną wieczność, ponieważ na tym padole płaczu statecznego mieszkania mieć nie możemy. *Non habemus hic manentem Civitatem*, który zapatrując się na doskonałe przymioty, z życiem pobożnym złączone, iako nikomu w nadgrode umierać wiecznie nie daie, tak aby I. W. IOZEF żyć nie miał, nie dopuści. A przed światem Polskim nie popiszesz się I. W. IOZEF z podobnemiz nieśmiertelnemi zasługami? Nie było P.G. w starym Testamencie zwyczaju, aby płeć Niewieścia, w liczbie y zbiorze pochwał znajdowała się, oprócz Debory, Iudytv, y Estery, czego ich znaczne wyciągały czyny. W nowym zaś testamencie, gdzie nas *CHRISTUS* przez nieoszacowane zasługi swoje z ciężaru prawa Moyżeszowego uwolnił, nie zawadzi o przyzwoitey niektórym namienić pochwałę. A że wspomniałem wyżej o sławie I. W. IOZEF A SIEMIENSKIEGO *Kasztelana Lwowskiego* z zasług Oycowskich y Przodków Jego, na niego spadających, więc mi będzie należało krotko przynajmniej z Macierzyńskiej Oryginałów procedencyi, wywieść chwałę tegoż nieumierającą, to jest z II. W. W. SWIRSKICH Oyczytym Herbem *Szalawa* rzeczonym zaszczycających się. Czytam w Dzieiopisach Polskich, (pp) że ten zaszczyt wstawiający Dom SWIRSKICH zawitał do Polski z okazji Włodzimierza Xiążęcia Ruńskiego, w pogańskich uwikłanego błędach. Ten chcąc się BOGU przez Chrześc odrodzić, wysłał Posłów swoich do Konstantynopola, aby w tym stołecznym Grecyi Mieście, obrządkom Katolickim dobrze przypatrzyli. Te tak im się podobały, iż powrociwszy do Włodzimierza pod Nieba ie wynosili. Szydzili inni Poganie z tey ich Wiary S. pochwały, czego gdy ieden z Posłów zarliwością zapalony wycierpieć nie mógł, trzech razem bluźniercow na pojedynk wyzwał, gdzie na ziemi trzy pałaszem uczyniwszy Krzyże, szczęśliwie onych pokonał, z pomocą Tego, który Wyznawcom swoim, nie tylko ginąć, ale y przegrać nie dopuszcza. Y nie będziesz ta pierwsza dla I. W. *Kasztelana* skuteczna chwala, z pierwszych Antenatów Jego linii Macierzyńskiej wynikająca, y nie kończąca się przynosząca sławę? Iakże dopiero wvgoruie, gdy obrociemy oko na I. W. Następcom, w Polskiej Oyczyźnie zasługami innych, jeżeli nie przewyższających, to przynajmniej w niczym nie ustępujących. Ktorych wspomnie-

nie,

nie, że długiego wyciąga przeciągu; potrzebnie ciekawych do
obszernie ich pochwały opisujących odesławszy Historyków;
nie opuszczam. I. W. PIOTRA SWIRSKIEGO *Oboźnego Ko-*
ronnego. Ten za Buławy Iana Zamoyckiego Hetmana W. K.
przeciwko Michałowi Wojewodzie Wołoskiemu mężnie sta-
wał, y nie bez zwycięstwa placu dostawał. Złączył się doży-
wotnią przyiaźnią z *Xiążniczką Rozyińską*, ostatnią Domu tego
Imienia, y fortuny Dziedziczką, Cerką Romana Xiążęcia *Rozyiń-*
skiego, początki swoje zasiągająca, od ALEXANDRA Xiążęcia
Podolskiego, y IERZEGO Xiążęcia Bełzkiego, Synow *Narij-*
munda Xiążęcia Pińskiego [według *Kojatowicza*] a Braci Strye-
cznorodzonych IAGIELLA Krola Polskiego. Z tych MI-
CHAŁ *Xiąże Rozyiński*, słynie męstwem do tych czas nieporo-
wnanym, świadkiem tego Tatarskie y Moskiewskie zniezione
Obozy, o których namienia *Paprocki*. Jednego tylko Filip Ma-
cedoński, na postrach świata w sławie niezrównanego zostawił
ALEXANDRA. MICHAŁ *Xiąże Rozyiński* trzema pamięt-
nymi Woioownikami zaszczycony, CYRYLLEM, BOGDANEM,
y MIKOŁAJEM Synami, z których II. W. W. SWIR-
SCY, a z SWIRSKICH SIEMIENSCY chwały y sławy zo-
stali dziedzicami. Ci trzey MICHAŁA *Xiążęcia Rozyińskiego*
Synowie, gdy z ostatnim Domu *Xiążąt Rozyińskich* zaszczy-
tem łączą swoje zasługi, y dla S. P. I. W. IOZEFA SIE-
MIENSKIEGO *Kasztelana Lwowskiego*. Potomka swego nic nie
zostawili więcej, tylko pamiętne dzieła, tryumfy, y zwycię-
stwa, a ztąd nieśmiertelność przed światem Polskim y po-
stronnym. Już tedy I. W. *Kasztelan*, lubo w grobowych zło-
żony cieniach, żyje jednak przed Bogiem cnotami, przed lu-
dźmi sławą, przed Polskim y postronnym światem zasługami
nieśmiertelny. *Vixit post fata superstes*. Y nim się z wami
P. G. ktorzy mu z przychylności y przywiązania swego, osta-
tnią dziś czynicie usługę, powita podczas generalnego ostate-
cznego zmartwychwstania popisu, na dolinie Iozafat, tym cza-
sem przezemnie na wiecznym zostający odpoczynku [co się ty-
cze ciała] ze wszystkiemi żegna się życzliwemi.

A nayprzod żegna szczęśliwie nam panującego Pana, Nay-
jaśniejszego AUGUSTA III. temi z grobowego odpoczynku
nadgłaszając się słowy:

Vixi, & quem dederat cursum fortuna peregi. (99)

Nie ustawałem do tych czas w zapędach usług Tobie miłości-
wy Panie powinnych, *Vixi*, y com tylko w charakterze Se-

H

nator-

[99] Virgil. 4. Encid.

natorskiego obowiązku miał zleconego sobie, to szczerze, rzetelnie wykonać starałem się; czyniąc [ile ze mnie] zadość mej powinności. *Et quem dederat cursum fortuna peregi.* Ze zaś teraz od wszech wieków Rządcy Naywyższego zaszedł rozkaz. *Statutum est hominibus mori*, abym się wybrał w nieśmiertelną podróż. *Pars ultima cursus restabat.* (rr) wierność wypełnienia mych usług, szczodrobliwey Miłościwego Pana poleca łasce y pamięci, w zawdzięczenie życzenia zostawując.

Prodigus laudes, Tibi fundat Indus,

Ostus septem, Tibi dives eris

Accinat Lydus, Tua volvat ingens. Nomina Ganges.

Zegna naygodniejszy wszelkiego szacunku, Senat Polski, a naypierwey *Primos Conscriptos Patres*, to jest *Illustriissimum Episcoporum Collegium*. Tych zaś naywyraźnicy, ktorzy niewszey pogrzebowey ceremonii, swoją przywiązaną łaską dodali ozdoby, [a co jest droższa] Duszy zegnającego się I. W. *Kastelana* arcypotrzebnego ratunku. Za którą oświadczoną dobroczynność, niech im naywyższe Nieba długim lat życia przeciągiem nie bez pomyslnych nadgradzają sukcessow; nayszczegulniey iednak I. W. *Arcypasterzowi* naszymu dziękuje, że lubo mniej zasłużonego przy straszney Oltarzowej Oferze ma na pieczy, wynosząc *Go de Purgatorii cisterna, ad aeternæ gloriæ culmen*, przez świątobliwe westchnienia. Za którą oświadczoną pobożność, nic mu więcey nie życzy, tylko żeby z I. W. *Domem* przy Herbowney *Strzale* w Oyczytym nayprzed Niebie naywyższemi honorami iaśniał, a po niezamierzonych latach, bez wszelkney tamy *temporalis pœnæ* podleciał do wiekistej chwały, y w liczbie Swiętych, BOGU się podobających znajdował się Biskupow.

Zegna I. W. z *MNISZKOW SIEMIENSKĄ* *Kastelanową Lwowską*, nayzyczliwszą dożywotnią przyiaciolkę, przykładną do tych czas dla ludzi, BOGU zaś podobającą się, okazującą wdzięczność. Patrzy się bowiem za pozwoleniem naywyższych Niebios, na Iey poprzyjęzony dotrzymany affekt, widzi pieczołowite po wyjściu Duszy Iego z ciała o siebie staranie; liczył y liczy nie skąpo płacną liczną Mszy SS. gromadę, to przy ciele swoim po śmierci, to w przeciągu czasu do dni terazniejszych odprawioną; słuchał y słucha częstych *Exekwii*, y nieustających modlitw; pamięta o solenney przy wielkim tak Duchowieństwu, iako y ludzi zgromadzeniu, na tutejsze miejsce ciała swojego exportacyi. Nie zapomina o hoy-
nych

nych po Klasztorach rozestanych, ubogim porozdawanych iak-
mużnach, y dobrych uczynkach; a zatym sprawiedliwym u-
wodząc się za wdzięczeniem, życzliwym skutkiem wypełnionym
dowodom, ten na siebie kładzie obowiązek, y z tym się oświad-
cza, iż iak prędko w upragnionym Boskim stanie obliczu, [w
BOGU nadzieia, że iuz y stanął] tak wyiednać dla Niey od
BOGA przywileiu nie zaniedba, żeby w wszelkich zamysłach
swoich, nie doznawała końca błogosławieństwa Boskiego.

Zegna I. W. WOYCIECHA SIEMIENSKIEGO Refe-
rendarza Koronnego, serdecznie ukochanego Brata. Ktoemu
że dla nieodmiennych wyrokow Boskich, obowiązanej życzli-
wości długu, dłużey wypłacać nie mógł, tym przynajmniey
przy ostatnim pożegnaniu nadgradza oświadczeniem, iż Go iako
pełnego w Oyczyźnie zasług, z godną, y wielką obiecuiącą wszech
godności nadzieię, konsolacyą, w naywyższych na Niebie Pol-
skim iasniciącego honorach, widzieć pragnie, a potym po nay-
dłuższym życiu, w Błogosławioney *in gloria Sanctorum* powi-
tać społeczności.

Maią y umarli według ciała swoją przezorność, żyjąc co
do duszy. Zawsze I. W. IOZEF SIEMIENSKI *Kasztelan*
Lwowski, poki mu życia BOG pozwalał, nienaganney weselości u-
wazaiąc potrzebę, zapatrywał się na Niebieskiego Wirydarza
Roze, ktoremi się niewinne paść zwykli baranki. Dopieroż
nie spuszczał z Krzyża IEZUSOWEGO oka, poważaiąc do-
skonaley tey niewinności szacunek, ktorey nikt nie dociecze sto-
dyczy, poki żołci goryczy nie skosztuie. Tłumaczę się z tey
duchowney y moralney mowy. Miał I. W. *Kasztelan* oko,
na Herbowne II. W W. MNISZKOW, Roze, tudzież na II.
W W. POTOCKICH Pilawę, uważaiąc mocno, iak nieśmier-
telne honoru, zaszczytu, y sławy urodziło się, y sprowadziło
do Oyczystego Brogu lego żniwo, kiedy y Oyczyste Roze y
Krzjżę nie tylko w Oyczyźnie, ale y w postronnych naro-
dach heroicznemi slynące dziełami, do ściślego zpowinowace-
nia sprowadziły się. Tych paważaiąc powagę, y należytey
wdzięczności uwodząc się śladami, ku temu, ktory tak godne-
mu dla swoich wysokich przymiotow dał przyczynę związkowi
to iest ku I. W. ADAMOWI MNISZKOWI *Chorążemu Na-*
dwornemu Koronnemu, przy ninieyszym pożegnaniu życzenia o-
świadcza, aby Ten, przy zupełnym II. W W. POTOCKICH
Krzjżow błogosławieństwie, zawsze znaydował się w *Porasu*,
czyli w niezwiędłym, względem pozyskania co raz wyższych
w Oyczyźnie dostojności Raju.

Zgoła mówiąc: **I. W. IOZEF SIEMIENSKI** *Kasztelan Lwowski*, iako w życiu swoim śmiertelnym wszystkim dobrze życzył, tak przezemnie teraz dla wszystkich bez braku, czyli to krwią złączonych, czyli w Domu własnym zasłużonych, czyli poddaństwem obowiązanych, iako najlepiej życzy, sprzyja, błogosławi. Jeżeli zaś w czym kogo uraził, przeprosza, y o odpuśczenie prosi. Iakosz sądziłbym, iż mu nikt nie pamięta, y owszem każdy zbawienia duszy jego życzy. Coż na to powiecie Duchowne Zgromadzenia? sądy Boskie z nauki Teologiczney przenikające? powiecie, iż za duszę **I. W. IOZEF A** wszyscy się modlemy, wszyscy wierzymy, że mu szczerze odpuszczają y dawno odpuścili, jeżeli kogo uraził. Mamy nadzieję, że y **BOG** co do winy wszystko mu darował, w czymkolwiek iako człowiek ułomny przewinił; ale iako sprawiedliwy, kary Czyścowej mógł mu nie darować. Słuchaycież co na koniec powiem, przewidział Krol Dawid, że Salomon Syn jego dla niektórych występkuw słusznie był powinien bydz umartwionym; y Korony Izraelskiej nie otrzymać, ale w to potrafiła Bethsabea Matka Iego przy pomocy Natana Proroka, że odumartwienia uwolniony, osiadł Tron Izraelski po śmierci Ojca. Wiecież ktorego dnia pożegnał się z światem **I. W. Kasztelan Lwowski**, oto w dzień Najświętszey **MATCE** Boskiej **SZKAPLERZA** poświęcony, w dzień Tey Pani, ktorey w pierwiastkach lat swoich poprzyśiągł służbę, y wszelką ku Niey pobożność, przez całe zachował życie. Czy możnaż zatym, aby ta pospolita wszystkich grzesznikow Matka, miała mu dopuścić doczesnego w życiu umartwienia, a choćby niechciała y zbraniała się, wmowiłby w Nią tę uczynność, świętzy Natana Iey Oblubieniec **IOZEF S.** by go do Korony Chwały Niebieskiej nayprędzey wyniosła. A na reszcie, jeżeliby o wybawieniu duszy Iego z Czyśca iaka ieszcze zachodziła wątpliwość, obowiązuję wszystkich tu łaskawie z przychylności ku **S. P. I. W. IOZEFOWI** zgromadzonych, aby z całego serca powtarzali za mną. Wieczny odpoczynek racz dać **IOZEFOWI** Panie, a światłość wiekuista niechay mu świeci na wieki, *Amen.*

I M P R I M A T U R.
VENCESLAUS ARCHIEPISCOPUS.



KSIEGARNIA
ANTYKWARIAT
DOM
KSIĄZKI
DOM
107160
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Biblioteka Jagiellońska

stdr0023826

7000